

Tadeusz Woner

Pierwsze polskie ordynacje adwokackie

Palestra 4/4(28), 3-12

1960

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

TADEUSZ WONER

adwokat

Pierwsze polskie ordynacje adwokackie

Polska palestra jest instytucją bardzo wiekową, liczy bowiem przeszło cztery i pół wieku. Ścisłą datę jej powstania trudno jednak ustalić, albowiem tak jak każda inna instytucja prawno-sądowa w średnio-wieczu, powstawała ona stopniowo w wyniku rozwoju życia społecznego.

Pierwsze unormowanie organizacji polskiej palestry prawem pisanim nastąpiło już po jej ukształtowaniu się w stałym zwyczaju sądowym. Zwyczaj i prawo zwyczajowe zawsze wówczas wyprzedzało prawo pisane. Tak też działo się i z naszą staropolską adwokaturą. Adwokat, zarówno wtedy, jak i dzisiaj, to zawodowy doradca i zastępca procesowy. Najpierw więc musiała się wykształcić i prawnie unormować instytucja zastępstwa sądowego.

Nadanie stanom uprawnienia do zastępowania się przed sądami nie należy traktować jako ustanowienia adwokatury. Początkowo zastępca procesowy nie wykonywał tej funkcji zawodowo. Zastępował on tylko doraźnie krewnego lub przyjaciela i za takie zastępstwo nie pobierał żadnego wynagrodzenia. Takiego zastępcy procesowego nie można oczywiście utożsamiać z adwokatem. Dawni badacze rozwoju historycznego palestry staropolskiej popełniali właśnie ten błąd i dlatego cofali datę powstania adwokatury do momentu prawnego unormowania samej instytucji zastępstwa procesowego.

Zresztą sama chwila powstania zastępstwa procesowego była wśród historyków dawnego prawa polskiego również sporna. Tak np. Józef Rafacz (w pracy „Zastępcy stron w dawnym procesie polskim” z 1924 r.) uważał, że uprawnienie stron do zastępowania się przez zastępców procesowych zostało ustanowione dopiero z mocy Statutu wiślickiego z 1347 r., a Adam Vetulani (w rozprawie „Zastępstwo procesowe w Polsce przed statutami Kazimierza Wielkiego” z 1925 r.)

uzasadniał pogląd, że zastępstwo procesowe w Polsce było znane przed Statutem wiślickim, i to co najmniej od XIII wieku, Statutem wiślickim zaś zostało tylko upowszechnione. W wyniku dalszych badań pogląd Vetulaniego okazał się trafny.

Powolywane przez niektórych badaczy historii polskiej adwokatury przepisy prawa pisanego z okresu od 1347 r. (Statut wiślicki) do r. 1543 (Konstytucja Sejmu Krakowskiego*) normują jedynie samą instytucję zastępstwa sądowego. Przez wprowadzenie w życie instytucji zastępstwa procesowego zachodziła oczywiście konieczność unormowania formy pełnomocnictwa oraz zakresu uprawnień i obowiązków tak strony (mocodawcy), jak i zastępcy procesowego (pełnomocnika procesowego).

Statut wiślicki z 1347 roku w ustępie zatytułowanym: *De advocatis, procuratoribus et prolocutoribus* (Vol. Leg. I, f. 76) stanowi, że „ponieważ nikomu nie należy odmawiać obrony, przeto każdy jakiegokolwiek stanu i położenia może mieć zastępcę procesowego” (według brzmienia dosłownego: *suum advocatum, procuratorem seu prolocutorem*), a więc tylko rozciąga znaną już przedtem instytucję zastępstwa procesowego na całe społeczeństwo. Nie należy też sugerować się brzmieniem słowa *advocatus*. Przez wyrażenie *advocatus et prolocutor* rozumiano rzeczników strony stawającej przed sądem obok strony, a przez wyrażenie *procurator* rozumiano zastępcę strony, który stawał samodzielnie, a więc bez strony.

W Przywilejach nieszawskich Kazimierza Jagiellończyka z 1454 roku (powstałych w wyniku petytów, czyli żądań szlachty) dla poszczególnych ziem, zatwierdzonych następnie przez Jana Olbrachta w Konstytucji Sejmu Piotrkowskiego z 1496 roku (Vol. Leg. I, f. 252), nakazano przydzielanie z urzędu prokuratora osobie, która „rzeczy swej słusznie rozpowiedzić nie umiała” lub też która „przyjaciela nie mogła mieć, co by za nią chciał mówić”, zakazując jednocześnie wnoszenia pozwów oszczerczych oraz wygłaszania zbyt długich oracji. Postanowienia te jednak normowały zakres obowiązków zastępcy procesowego jako takiego, a nie jako zawodowego adwokata.

Konstytucja Sejmu Radomskiego z 1505 roku w ustępie zatytułowanym: *De malo procuratorio*, zatwierdzająca jedynie zwyczaj ziemi krakowskiej (Vol. Leg. I, f. 328), traktuje tylko o wadliwościach pełno-

* Tłumaczenie Konstytucji Sejmu Krakowskiego z 1543 r. podajemy na końcu niniejszego artykułu.

mocnictwa procesowego i o karach dla nie upoważnionego należycie pełnomocnika procesowego, a więc również nie dotyczy wyłącznie zawodowych zastępców procesowych.

Takie same zakazy i kary dla samozwańczych prokuratorów (zastępców procesowych) powtórzone są również w statucie Zygmunta I z 1538 roku (Jan Herburt: Statuta i przywileje koronne, Kraków 1570 r., str. 445).

Konstytucja Sejmu Piotrkowskiego z 1511 roku zatytułowana: *De potestate procuratoris* (Vol. Leg. I, f. 377) ustanawia jedynie zakres pełnomocnictwa procesowego i określa uprawnienia zastępcy procesowego, występującego także pod nieobecność zastępowanej strony, bez prawa jednak ustanawiania zapisów i kwitowania z odbioru sum pieniężnych. A zatem również i ta Konstytucja dotyczy zakresu uprawnienia każdego zastępcy procesowego, a nie tylko zastępcy zawodowego. Nieśluszenie więc Stanisław Car (w „Zarysie historii adwokatury w Polsce”, 1925 r.) stwierdza, że wymieniona Konstytucja to „magna charta polskiej adwokatury”. Konstytucję tę można co najwyżej potraktować jako kartę uprawnień ogółu zastępców procesowych.

Zastępstwo procesowe było wówczas wykonywane przez osoby dorywczo powoływane i uproszone przez strony, a więc krewnych, sąsiadów, przyjaciół czy znajomych. Przy takim powoływaniu zastępców procesowych musiały widocznie dźiać się nadużycia w formie składania oświadczeń procesowych przez osoby do zastępstwa niedostatecznie lub też całkowicie nie ustanowione, skoro — jak to wynika z wyżej powołanych przepisów prawnych — zachodziła konieczność unormowania formy i zakresu pełnomocnictwa procesowego. Zastępstwo procesowe wykonywane było początkowo także przez sędziów i dlatego już statut Władysława Jagiełły z 1423 roku zakazał sędziom „prokurować” spraw cudzych (Jan Herburt: Statuta i przywileje koronne, Kraków 1570, str. 444). Nawet duchowni podejmowali się zastępstwa procesowego przed sądami świeckimi i dopiero Konstytucja Sejmu Piotrkowskiego z 1538 roku (Vol. Leg. I, f. 530) zakazała im takiego zastępstwa.

Wszystkie wymienione wyżej konstytucje i statuty normują wyłącznie samą instytucję zastępstwa procesowego, natomiast nie normują jeszcze uprawnień adwokata jako zawodowego zastępcy procesowego. Nie znaczy to, oczywiście, żeby w tym okresie nie powstawała już, a może nawet nie ukształtowała się zawodowa adwokatura. Obok bowiem krewnych i przyjaciół, strony zaczęły już wtedy powoływać ja-

ko zastępców procesowych osoby wyróżniające się dobrą znajomością prawa i form procesowych. Z zapisów w księgach sądowych z wieku XV wynika np., że w poszczególnych sprawach w tym samym okresie występowały osoby tego samego imienia i nazwiska.

Korzystanie z usług takich stałych już zastępców procesowych nastąpiło wcześniej w sądach miejskich niż w sądach ziemskich lub grodzkich, albowiem mieszczaństwo nie było wówczas tak dostatecznie obznajomione z obcym prawem niemieckim jak szlachta z rodzimym prawem ziemskim.

Bartłomiej Groicki w wydanym w 1559 roku „Porządku sądów i spraw miejskich prawa majdeburckiego w Koronie Polskiej” (cytuje według wydania z 1953 r., Wydawnictwo Prawnicze) w rozdziale „O prokuratorach” pisze, że „prokurator jest persona, która cudze sprawy z poruczenia pana albo, jak mówią, pryncypała swego sprawuje”, a następnie uważa, że „prokuratorowie są bardzo w Rzeczypospolitej potrzebni i urząd ich jest uczciwy”, albowiem „są ustanowieni dla pospolitego pożytku, prawu i pospolitemu człowiekowi na posługę” (str. 43). Zdaniem Groickiego prokuratorzy „są jakoby sądowi rycerze, albowiem jako rycerz waleczny pokoju pospolitego mieczem broni, tak prokurator dowcipem swoim sprawiedliwość mnoży a niesprawiedliwość tłumi” (str. 43). Opisując znaczenie tego „urzędu”, Groicki podaje tekst przysięgi prokuratorowskiej, którą „prokuratorowie w Krakowie na każdy rok przysięgają”, i uzasadnia, że „prokurator za pracę swoją, którą podejmuje w sprawowaniu rzeczy od kogo, słusznie ma mieć zapłatę, jako i nauczenni w prawie rady swej użyć mogą za zapłatę, albowiem niż się tego nauczyli, pracą też około tego niemalą podjęli z niemalym nakładem. A tak słuszna rzecz jest, aby też stąd pożytek mieli” (str. 45). Z dalszych wywodów Groickiego dowiadujemy się, że „takich prokuratorów wiele było (dziś nie wiem, jeśli są), którzy nie mając bojaźni bożej przed oczyma, wstydu przed ludźmi, miłości ku bliźniemu, bez wszego miłosierdzia od tych, od których rzecz mówili, niesłuszną, nie zarobioną a niezwyczajną zapłatę brali, przeto takiemu ich łupiestwu Król Jego Miłość sławnej pamięci Zygmunt, tego imienia pierwszy, ustawą swoją raczył zabezpieć, aby prokuratorowie za swą pracę zamierzoną zapłatę mieli: to jest od szperunku, od ustawiania sądów, do odkładu sprawy na inny czas po jednym groszu (...)” (str. 45).

Nie ulega więc najmniejszej wątpliwości, że w okresie pisania tej pracy przez Bartłomieja Groickiego, a więc przed 1559 rokiem, istnia-

ła już zawodowa adwokatura stawająca przed sądami miejskimi. Zawód adwokacki musiał bezsprzecznie powstać już dawniej, skoro prokuratorzy pobierali honoraria za zawodowe zastępstwo sądowe, i to niekiedy wygórowane, i skoro w związku z tym Zygmunt I (a więc przed 1548 rokiem) zmuszony był wydać takse adwokacką.

Jako zawód palestra sądów miejskich ukształtowała się niewątpliwie pierwsza. Palestra sądów szlacheckich powstała trochę później, ale kształtując się jako zawód (również w XVI wieku), wzorowała się na palestrze sądów miejskich. Palestra polska musiała się całkowicie ukształtować nawet na początku XVI wieku, skoro już w 1520 roku opodatkowano prokuratorów w wysokości 3 grzywnien i zaznaczono, że jeżeli chcą uniknąć tego opodatkowania, to obowiązani są przysiąc, iż nie traktują zastępstwa procesowego zawodowo (J. Rafacz „Zastępcy stron w dawnym procesie polskim”, str. 75 *in fine*). Przedtem pobieranie wynagrodzenia za zastępstwo sądowe wykonywane sporadycznie było uważane za dyshonor. Józef Rafacz w cytowanej pracy, omawiając pobieranie przez zastępców procesowych wynagrodzenia, podaje, że „w początkach robiono to tajemnie, i w początkach nie ośmielali się oni na skargę w razie niezapłacenia im salarium, praktyka życia jednak zrobiła swoje. Wytworzyła zawodowych zastępców procesowych, którym za usługi należało zapłacić” (str. 77). Płatny zastępca według pierwotnej opinii szlachty na przełomie wieków XV i XVI zasługiwał na moralną nagane.

Po powstaniu grupy prokuratorów zajmujących się zastępstwem sądowym zawodowo i odpłatnie musiał nastąpić akt prawa pisanego, który normował uprawnienia i organizację tego zawodu. Tym pierwszym aktem ustawowym, uznającym pracę zastępców procesowych za zawód adwokacki, jest Konstytucja Sejmu Krakowskiego z 1543 roku (Vol. Leg. I, f. 576—577). Konstytucja ta pod tytułem: *Procuratores mercenarii* (...) uznaje po raz pierwszy ustawowo zawodowych adwokatów i normuje ich uprawnienia. Jest to pierwszy statut palestry polskiej.

Jak wynika z treści tej Konstytucji (w tłumaczeniu z łaciny na język polski), „Płatni prokuratorowie, którzy powszechnie (ściślej — zawodowo) trudnią się zastępstwem, procesowym za wynagrodzeniem, mają być zaprzysiężeni”. Zawodowy zastępca procesowy, czyli adwokat, zwany wówczas prokuratorem, obowiązany był złożyć przysięgę. Rota tej przysięgi precyzowała najważniejsze obowiązki ówczesnego adwokata. Przysięgę składał prokurator w sądzie i na dowód jej złożenia otrzymywał „list swej przysięgi wystawiony przez sąd”.

Taki „autentyczny list przysięgi wystawiony przez sąd” był dokumentem stwierdzającym uprawnienie do wykonywania zawodu prokuratorzkiego (adwokackiego), niejako rodzajem legitymacji adwokackiej. Bez zaprzysiężenia i wylegitymowania się dowodem złożenia przysięgi zastępca procesowy nie był dopuszczany do sprawy jako zawodowy prokurator. Konstytucja stwierdza poza tym, że prokurator posiadający „autentyczny list swej przysięgi” za tym „pismem wszędzie pozyska niewątpliwie zaufanie”. Jest to więc ustawowo sprecyzowany niejako dowód uprawnienia zawodowo-adwokackiego.

Wymieniona Konstytucja z 1543 r. nakłada zarazem na takich zawodowych prokuratorów szereg obowiązków, a mianowicie stwierdza, że „nie powinien podejmować się spraw niesłusznych ani udzielać w nich porad, ani też ich popierać”.

Według tej Konstytucji prokuratorzy zawodowi obowiązani byli rzetelnie i uczciwie szacować w pozwach szkody i krzywdy, „aby z tego powodu ludzie nie byli obarczeni dowodami i świadkami”, a sędzia „winien wglądać w to i zwracać uwagę na takiego oraz karać go”, a „jeżeli jednak dojdzie wiadomość o pewnych prokuratorach zuchwałych i wykraczających przeciw temu statutowi, to sędzia winien odesłać ich do nas. Jeżeli zaś naszym królewskim dekretem zostanie on uznany za winnego pogwałcenia statutu, to ma być pozbawiony sprawowania funkcji prokuratora przed wszystkimi naszymi sądami: królewskimi, ziemskimi, grodzkimi”. Konstytucja z 1543 roku zaznacza wyraźnie, że „nie odnosi się to jednak do tych, którzy by zastępowali sprawy przyjaciół z tytułu prawa pokrewieństwa lub przyjacielskiego zwyczaju, jako też do sług, którzy by zastępowali w sprawach swych panów, a nie zajmowali się zawodowo zastępstwem procesowym, wreszcie do tych, którzy by osobiście prowadzili przed sądem swe własne sprawy. Taicy bowiem nie mają podlegać temu statutowi”.

Z treści tej Konstytucji wynika więc wyraźnie, że ustawowo odróżniano już zastępców procesowych doraźnych, sporadycznych, zastępujących krewnych i przyjaciół bezinteresownie, od zastępców zawodowych, czyli adwokatów.

Po tym pierwszym statucie palestry polskiej nastąpiły akty prawne normujące dalsze obowiązki prokuratorów zawodowych, czyli adwokatów. Do naszych czasów zachowały się dwie ordynacje adwokackie wydane przez Zygmunta Augusta: jedna z 1548 roku i druga z 1559 roku. Za ostatnich Jagiellonów król wykonywał sam w pewnym zakresie władzę ustawodawczą poza zjazdami rady koronnej i następnie sejma-

mi. Właśnie Zygmunt August, korzystając z tych uprawnień władzy ustawodawczej, wydał m. i. te dwie ordynacje adwokackie.

Tekst ordynacji adwokackiej wydanej przez Zygmunta Augusta w 1548 roku podał Jakub Przyłuski w opublikowanych w 1553 roku w Krakowie: *Leges seu statuta ac privilegia Regni Poloniae*. Ordynację tę, powołując się na J. Przyłuskiego, podał również Jan Sierakowski w dokonanym w 1554 roku układzie prawa polskiego (kompendium) pod tytułem: *Statutorum Regni Poloniae methodus*. Kompendium Jana Sierakowskiego pozostało jednak w rękopisie, a drukiem zostało wydane dopiero przez B. Ulanowskiego w Archiwum Komisji Prawniczej PAU w Krakowie w tomie VI z 1897 roku. Treść ordynacji adwokackiej z 1548 roku podali również Jan Herburt (*Statuta i przywileje koronne, Kraków 1570 r.*, na str. 445 pod tytułem „Prokuratorowie niech będą pilni i wierni”) oraz Antoni Trębicki (*Prawo polityczne i cywilne Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego, Warszawa 1789 r.*, tom I, dział „Patron”, str. 858). Dzięki tym dziełom, a głównie dzięki najobszerniejszemu układowi systematycznemu prawa polskiego Jana Sierakowskiego z 1554 roku w rozdziale XIV zatytułowanym *De procuratoribus* pod poz. 412 (Archiwum Komisji Prawniczej PAU, tom VI, 1897 r., str. 151), możemy poznać dobrze treść tej pierwszej ordynacji adwokackiej z 1548 roku.

Druga ordynacja adwokacka, wydana przez Zygmunta Augusta w 1559 roku, zachowała się do naszych czasów jedynie dzięki temu, że została umieszczona w części czwartej „Kodeksu rękopiśmiennego Mikołaja Lubomirskiego”. Ten rękopiśmienny kodeks (stanowił on wówczas własność Władysława Morsztyna) został opracowany przez Michała Bobrzyńskiego w artykule pt. „Wiadomości o kodexie rękopiśmiennym Mikołaja Lubomirskiego”, opublikowanym w „Przewodniku Naukowym i Literackim” w tomie I z 1874 roku. W artykule tym M. Bobrzyński podał do druku (w dopisku na str. 36—38) pełny tekst ordynacji adwokackiej z 1559 r., dzięki czemu możemy poznać treść również i drugiej ordynacji adwokackiej Zygmunta Augusta (wydanej także w języku łacińskim), normującej obowiązki zawodowych prokuratorów, czyli ówczesnych adwokatów.

Ordynacja adwokacka z 1548 roku nakazywała, aby „prokuratorowie nieporządnie pozwami i sprawami do sądu nie chodzili” oraz aby wprowadzali sprawy według porządku z rejestru i stawiali się na rozprawę, „albowiem umyślnie zwykli ciągnąć sprawy, tak że nie tylko sędziowie, ale także Król Jego Miłość z asesorami nie wtedy sądzili, kiedy chcieli, ale kiedy patronom się to podobało”. Ordynacja ta nor-

muje również zasady odpowiedzialności cywilnej prokuratora za wyrządzoną stronie — wskutek jego niedbalstwa — szkodę następującymi słowami: „a tak jeśli który prokurator niedbalstwem lub złością nie rozprawiając się z przeciwną stroną dopuściłby stronę swoją na upadek w procesie, a strona ta, czyją sprawa była, skarżyłaby się o odszkodowanie, to wtedy tamże przed sądem albo na sądzie sejmowym będzie uczyniona sprawiedliwość nie inaczej, lecz jak od sługi, choćby był nawet osiadły”. Wynika więc stąd, że strona, która proces przegrała z powodu niedbalstwa prokuratora, mogła żądać od niego wynagrodzenia z tytułu wyrządzonych szkód.

Widocznie narażanie stron na szkody wskutek niedbalstwa prokuratorów zdarzały się często w tym okresie, skoro tymi uchybieniami obowiązkom adwokackim zajmuje się m. i. również i następna ordynacja adwokacka z 1559 roku „W sprawie prokuratorów, aby sumiennie sprawowali zastępstwo”. Ordynacja ta zakazuje prokuratorom popierania i wnoszenia do sądu „nieformalnych pozwów lub spraw” oraz nakazuje, aby prokuratorzy „nie utrudniali ani nie odwlekali swoim niedbalstwem wymiaru sprawiedliwości, lecz aby sumiennie dbali o sprawy, w których podjęli się zastępstwa i nie dopuszczali lekkomyślnie do zwłoki (...), albowiem przedtem (...) wskutek ich niedbalstwa ludzie nie mogli uzyskać szybkiego wymiaru sprawiedliwości, ani też (...) sąd (...) nie sądził, kiedy chciał i powinien, lecz tylko wtedy, kiedy podobało się to prokuratorom, jako że wywoływani w sprawach według rejestru lekkomyślnie się nie jawili, dokonywali bezpodstawnych ekscepcji”. Dlatego też ordynacja nakazuje, „aby takiemu, który wywołany nie zjawi się lub będzie usiłował skutecznie lekkomyślnie i bezprawne odroczenie, nie będzie mogło to pomóc, ale raczej zaszkodzić”. Powtarzając za ordynacją z 1548 r. zasadę wynagrodzenia stronie poniesionej przez nią szkody, ordynacja z 1559 r. również stanowi, że „jeżeli strona skazana z powodu niedbalstwa swego prokuratora będzie domagała się wymierzenia mu sprawiedliwości, to wówczas (...) ma być skarżącemu wymierzona sprawiedliwość w stosunku do takiego zastępcy jako do sługi w złej wierze”. Ordynacja z 1559 r. nakazuje prokuratorom, „aby zachowywali się wobec sądu uczciwie, obyczajnie i należyście, aby jeden drugiemu nie przerywał przemówienia (...) pod karą więzienia na inaczej czyniących”, a w wyniku rozpoznawania odwołań od sądów niższej instancji — aby „nie przeszkadzali”, gdy sprawy odczytuje pisarz lub jego zastępca, „aby sprawy i spory szybciej, bez zamieszania ze strony prokuratorów, mogły być załatwiane i doprowadzane do końca”. Widocznie temperamenty tak ponosiły ówczesnych

adwokatów, że nie tylko wzajemnie sobie przerywali podczas wywodów, ale nawet przerywali sędziom. Jak wynika więc z podanych wyżej postanowień, celem przepisów tej ordynacji było usprawnienie i przyspieszenie postępowania sądowego. Dlatego też w ordynacji tej znalazł się także przepis natury ogólnoporządkowej stanowiący, żeby po ogłoszeniu decyzji bądź po jej wydaniu nikt nie ważył się cośkolwiek wznawiać i przemawiać w tej sprawie, która już tą decyzją jest zakończona, a to pod karą 6 tygodni więzienia, oraz przepis natury ściśle proceduralnej, zakazujący zawieszania postępowania sądowego w wypadku niestawienia się na rozprawę obydwóch stron i uznający w takich wypadkach sprawę za upadłą, a postępowanie sądowe za zakończone.

Ordynacja z 1559 roku, podając wyżej wymienione zakazy i nakazy, zaznacza na samym wstępie, że ustanawia się je w celu „przestrzegania przez wszystkich prokuratorów prowadzących sprawę przed sądami”.

Obydwie ordynacje adwokackie Zygmunta Augusta zostały wydane w formie edyktu króla jako najwyższego wówczas sędziego. Przed utworzeniem w 1578 roku Trybunału Koronnego najwyższą instancją sądową był król, wykonujący władzę sądową bądź w sądzie nadwornym (*in curia*), bądź w sądzie sejmowym (podczas obrad sejmu). Kiedy zaś od roku 1523 wszedł w życie tryb apelacji do sądu królewskiego nadwornego, sąd ten został bardzo szybko przeładowany sprawami. Zaległości powstałe w sądzie królewskim były tak poważne, że początkowo zaczęto walczyć z przyczynami powodującymi wzrastanie zaległości. Przyczyn tych dopatrywano się w składaniu bezpodstawnych i potwarczych pozwów, w dążności ówczesnych prokuratorów do stałego odraczania lub zawieszania spraw, w niestawianiu się stron jako też zastępców procesowych, w przydługich rozprawach i oracjach prokuratorских. Dlatego też obie ordynacje adwokackie próbowały walczyć z tymi objawami.

Rosnące jednak nadal zaległości spraw sądowych w sądach królewskich nakazały szukać radykalniejszych środków zaradczych. Domagano się reformy sądownictwa. Nastąpiła ona najpierw w formie powołania jednorazowo w 1563 roku w poszczególnych województwach sądów ostatniej instancji (*ultima instantiae*) i przekazania im do rozpoznania wszystkich zaległości z sądów królewskich. Kiedy jednak ta tymczasowa reforma nie poskutkowała, utworzono w 1578 roku Trybunał Koronny. Był to radykalny już przełom ustrojowo-sądowy, albowiem król przestał być jedynym najwyższym sędzią, a szlachta po

uprzednim zdobyciu dla siebie władzy ustawodawczej zdobyła także i władzę sądową.

Sprawy ustrojowo-sądowe i proceduralne przeszły teraz do wyłącznej kompetencji Sejmu, a po Jagiellonach nie została już wydana w formie edyktu królewskiego czy mandatu żadna ordynacja adwokacka. Ustrój adwokatury i jej uprawnienia były normowane wyłącznie przez konstytucje sejmowe lub ordynacje sądowe wydawane przez sądy, które to ordynacje należy traktować tak jak dzisiejsze regulaminy wewnętrznego urzędowania sądów.

*

Konstytucja Sejmu Krakowskiego z 1543 roku (Volumina Legum I, f. 576-7)

(tłumaczenie z języka łacińskiego)

Płatni prokuratorzy, którzy zawodowo trudnią się zastępstwem procesowym za wynagrodzeniem, mają być zaprzysiężeni, aby na przyszłość nie sprawiali trudności w sądzie i nie doprowadzali do odroczeń, ponieważ przez wzgląd na jedną ze stron nie powinni podejmować się spraw niesłusznych ani udzielać w nich porad, ani też ich popierać. Oprócz tego mają tak kształtować oszacowania pieniężne, które składają w pozwach za krzywdy lub szkody, i sprowadzać je do takiej wartości, ile warta jest szkoda, aby z tego powodu ludzie nie byli obarczani dowodami i świadkami. Sędzia zaś, który przewodniczy sądowi, winien wglądać w to i zwracać uwagę na takiego oraz karać go, jak to zostało opisane w statucie: O niewłaściwych pozwach. Jeżeli jednak dojdzie wiadomość o pewnych prokuratorach zuchwałych i wykraczających przeciw temu statutowi, to sędzia winien odesłać ich do nas. Jeżeli zaś naszym królewskim dekretem zostanie on uznany za winnego pogwałcenia statutu, to ma być pozbawiony sprawowania funkcji prokuratora przed wszystkimi naszymi sądami: królewskimi, ziemskimi, grodzkimi. Nie odnosi się to jednak do tych, którzy by zastępowali sprawy przyjaciół z tytułu pokrewieństwa lub przyjacielskiego zwyczaju, jako też do sług, którzy by zastępowali w sprawach swych panów, a nie zajmowali się zawodowo zastępstwem procesowym, wreszcie do tych, którzy by osobiście prowadzili przed sądem swe własne sprawy. Tacy bowiem nie mają podlegać temu statutowi. Jednakże pełnomocnicy panów, choćby który z nich służył u pana i zastępował jego sprawy (jeżeli tylko zajmuje się zawodowo pełnomocnictwem), jest mimo to zobowiązany składać taką przysięgę i posiadać autentyczny list swej przysięgi, wystawiony przez sąd ziemski, z którym to pismem wszędzie pozyska niewątpliwe zaufanie.